Nr. 32. 10. XI. 1929 r.

WIADOMOŚCI MYSŁOWICKIE

DODATEK PARAFJALNY DO „GOŚCIA NIEDZIELNEGO".

Porządek nabożeństw.

Listopad.

10. Niedziela XXV po św. Andrzej.
g. 6 do Najśw. SPJ, na podz. za łaski z prośbą o d. Pieśń: „Na twe słowo się zbliżamy"
8 z okazji srebrnego wesela fam. Zymłok Pieśń: „O Marjo Matko Boża" i „O której berła"
9 auf d. Int. d. Kath. Frauenbundes Lied: „Herr deine Kirche Glieder"
10$^1/_2$ o zdrowie dla p. Robaka od pracowników fabryki. Pieśń: „Racz przyjąć uwielbienie".

11. Poniedziałek Marcin b. Andrzej. Menna.
g. 6 za † Paulinę Kara, Florjana, Katarzynę, Ign. Matzek i Ludw. Nowak S.
6$^3/_4$ für † Heinrich Bartel, Sohn u. Tocht. m. K.
7$^1/_2$ für †† Eltern Zydek u. Beck m. K.
11 za nowożeńców Magdziorz—Lasok.

12. Wtorek. Marcin p Bracia Polscy.
g. 6 za † Gertrudę Drobik i ojców ob. str. z k.
6$^3/_4$ für † Josef u. Magd. Krolik u. Math. Wybraniec m. K.
7$^1/_2$ für † Josef Krafczyk m. K.

13. Środa Stanisław Kostka. Dydakus.
g. 6 za †† członków Arcybr. Pocieszenia S.
6$^3/_4$ za † Ignacego Lamparta, Pawła i Franciszkę Kanclerz S.
7$^1/_2$ za † Franciszkę Kokott S.

14. Czwatek Jozafat.
g. 6 z okazji srebrnego wesela rodz. Gogolin.
6$^3/_4$ z okazji srebrnego wesela pewnej rodz.
7$^1/_2$ fürs Jahrkind Kantner.

15. Piątek Gertrud.
g. 6 für † Anton Breslauer
6$^3/_4$ za † Tomasza Mańkę, żonę i Józefa Michalskiego.
7$^1/_2$ za † Paulinę Kocz roczn. z k.

16. Sobota.
g. 6 za † Ludwika Dudzika z k.
6$^3/_4$ za †† ojców Dera, synów i ojców Mendera z pokr. z k.
7$^1/_2$ w starym kościele za † Marję Czyżakową
8 za †† członków Tow. św. Wincentego a Paulo

17. Niedziela XXVI po Św. Salomea. Grzegorz.
g. 6 na cześć Wszystkich Św. ze zak. Karmelit. Pieśni: „Z pokłonem upadnijmy" i „Królowej Anielskiej śpiewajmy"
8 do Boskiej Opatrz. za rodz. Pawłowskich. Pieśni: „Kto się w opiekę" i „Pod Twój płaszcz się uciekamy"
9 für d. Parochianen Lied: „Wir werfen uns darnieder"
10$^1/_2$ od Kongregacji za †† członków Pieśni: „Witaj Marjo śliczna Pani" i „Zdrowaś Marjo Boga Rodzico".

Ochrzczono:

2 chłopaków i 5 dziewczynek.

Ślub zawarli:

Dnia 4 bm. mł. Depta Ignacy, górnik z Lipin z p. Piecką Gertrudą z Miejskiego Janowa; mł. Sprenz Adam, czeladnik krawiecki z Słupny z p. Kulicką Waleską z Słupny;

Dnia 5 bm. mł. Jaroszka Walenty, robotnik z Mysłowic z p. Kozą Stanisławą z Mysłowic; — mł. Jarzyna Ignacy, hutnik z Katowic z p. Papoń Agnieszką z Mysłowic; — mł. Mych Franciszek, cieśla górniczy z Mysłowic z p. Dudzik Rozalją z Mysłowic; — mł. Kordecki Leon, szofer z Mysłowic z p. Długaj Martą z Mysłowic.

Zmarli:

Józef Sluzalek, nauczyciel emeryt, 85 lat, — Juljanna Safjan, panna 16 lat, — Marja Lasokówna, panna 33 lata, — Wiktor, syn Władysława Supernoka, 11 lat, — Rudolf, syn niezamężnej Cecylji Adamczykówny, — Antoni Kula, robotnik, 21 lat, — Jacek Dublanica, robotnik, 47 lat.

UWAGA!

Parafjanie się żalą, że chociaż mają miejsce w ławkach opłacone, to się zdarza, że gdy przyjdą na nabożeństwo, ich ławka już pełna; uprasza się przeto o przestrzeganie porządku i zwraca się uwagę na to, że w ławkach mają tylko te osoby miejsce, które je zakupiły i to tylko jedna osoba, a nie dwie albo i trzy osoby, bo się zdarza, że niekiedy na jedno miejsce przychodzi cała rodzina.

W piątek 15 bm. o g. 7.30 urządza Komitet T. C. L. w sali KDL. akademję ku czci H. Sienkiewicza. Między innemi wyświetlone zostanie arcydzieło „Quo vadis". Wstęp bezpłatny.

Stow. Katolickich Czeladników ma w poniedziałek 11 bm. o g. 19.30 swoje zebranie w KDL., na którem będzie referat z dziedziny prawa wygłoszony.

Kongregacja Marjańska Panien i Młodzieńc. wraz z aspirantami ma w niedzielę 10 bm. po nieszporach zgromadzenie w starym kościele.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej obchodzi w niedzielę 17 bm. swoje **Święto Młodzieży** połączone z wieczornicą, która się odbędzie o g. 7 na sali KDL. W programie przewidziane są — deklamacje, referat, solo skrzypcowe, śpiew solo, monologi oraz na zakończenie zostanie odegrana komedja w 3-ch aktach pt. BOLSZEWICY. Popołudniu o g. 4 przedstawienie dla dzieci wstęp 20 gr. Przedpołudniem odbędzie się zbiórka uliczna na cele Stowarzyszenia. Czysty zysk przeznacza się na zakupienie figury Św. Stanisława Kostki.

Zarząd uprasza przyjaciół młodzieży o liczne przybycie i poparcie.

Członkowie przystępują o g. 8 do Gen. Komunji św. i biorą udział w procesji jubileuszowej o godz. 2.15.

Stow. Młodzieży męskiej ma wspólne zebranie w niedzielę 10 bm. o g. 3.30 popoł. w KDL.; na porządku dziennym ważne sprawy oraz wykład na temat „Zmartwychwstanie Państwa Polskiego".

Uprasza się, by wszyscy druhowie przybyli na to zebranie; chcący się wpisać do Stowarzyszenia są mile widziani.

„Kiedy fara mysłowicka stanie przed sądem?"

Pod takim tytułem socjalistyczna „Gazeta Robotnicza" ponownie napada na duchowieństwo mysłowickie i zmusza mnie do obrony tegoż duchowieństwa.

O co się rozchodzi?

Za czasów „kulturkampfu" Bismark walczył z Kościołem katolickim, chcąc go podporządkować policjantowi pruskiemu a szczególnie w prowincjach polskich złamać wpływ duchowieństwa na lud polski; wtedy wymyślił różne prawa i ustawy przeciwko Kościołowi. Zaniestosowanie się do tych ustaw niejeden biskup katolicki jak np. ks. kardynał Ledochowski i setki księży katolickich siedziało w więzieniach, z których ich często parafjanie w triumfie i w uroczystych procesjach odprowadzali do swoich kościołów. Już sam Bismark, przegrawszy wojnę z Kościołem, wielką część tych ustaw zniósł, inne zaś jak np. zakaz przebywania w kraju dla księży jezuitów, coprawda na papierze istniały, ale władze w życiu praktycznem ich niezastosowały. Z owych czasów istnieje też przepis o takzwanych ślubach cywilnych.

Bismark chciał tylko tych ludzi uważać za ślubnych, którzy się zgłosili przed jego urzędnikiem i zagroził księżom karą, gdyby się odważyli udzielić ślubu kościelnego przed zameldowaniem się na policji czyli przed urzędnikiem stanu cywilnego. Kościół katolicki zawsze tę ustawę zwalczał jako demoralizującą i sprzeciwną prawu kościelnemu. Małżeństwo bowiem jest nietylko kontraktem i umową pomiędzy stronami ale jest zarazem sakramentem i ma skutki nietylko przed prawem świeckiem, ale także przed Kościołem, sumieniem i Bogiem. Małżeństwo pochodzi od Boga i dlatego też prawo boskie, którego tłumaczem i stróżem jest Kościół św., normuje małżeństwo, a nie człowiek, a choćby był Bismarkiem. To też przed urzędnikiem prawa Bismarkowego nikt nie zawiera małżeństwa lecz tylko **zgłasza** małżeństwo, które powinien ważnie dopiero w kościele zawrzeć.

Dziecko zgłasza się, gdy się urodziło; o śmierci kogoś donosi się urzędowi stanu cywilnego, gdy śmierć już nastąpiła; ślub należałoby więc dopiero wtenczas zameldować władzy świeckiej, gdy w kościele został zawartym, ale tu tkwi właśnie nonsens i niesłuszność ustawy Bismarkowej, że żąda zgłoszenia małżeństwa, gdy ono się jeszcze nie zrodziło i nazywa akt zameldowania fałszywie „ślubem". W Mysłowicach zgłosił ktoś u p. Korfantego, urzędnika tutejszego stanu cywilnego, że mu dziecko umarło, bo chciał dostać zapomogę z Magistratu. P. Korfanty zanotował śmierć, dziecko jednakże żyło. Czy przez to, że p. Korfanty dziecko zapisał jako zmarłe rzeczywiście dziecko przestało żyć? Nie. Gdy p. Korfanty zapisze jakąś młodą parę jako małżonków do księgi swojej, czy tej parze udzielił sakramentu małżeństwa? Nie. Czy współżycie takich „małżonków" jest bez grzechu przed Bogiem i sumieniem? Nie. Czy dzieci z takiego „małżeństwa" są przed Bogiem i prawem kościelnem ślubne? Nie! Dopiero ślub zawarty przed Bogiem i Kościołem wiąże parę przez sakrament małżeństwa w małżeństwo nierozerwalne z wszelkiemi prawami i obowiązkami jakie stąd wynikają.

W czem zawiniła „fara" mysłowicka, że ją pan Korfanty jako urzędnik stanu cywilnego zadenuncjował przed Województwem i spowodował sąd nad księdzem?

Oto żyła sobie para od długich lat bez ślubu — „na wiarę". Żadna władza, prócz kościelnej, ich nie niepokoiła. A jest takich par niemało w Mysłowicach. Żyją sobie dziko, płodzą dzieci, rozchodzą się, zawiązują nowe stosunki i stosuneczki. O wychowaniu dzieci w takich warunkach niema mowy. Magistrat musi na koszt tych, co podatki płacą, oddawać takie dzieci na wychowanie albo, gdy dorosną, zapełniają często więzienia. To wszystko nie jest według ustawy Bismarkowej karygodne. Wszystko w porządku! Żyła sobie więc para nieślubna. Nie otrzymała wyższych wsparć bezrobotnych od Magistratu w oddziale, gdzie p. Caspari jest decernentem. Było w porządku. Aż tu naraz „fara" dała tym ludziom ślub kościelny, uporządkowała ich życie przed Bogiem i sumieniem, o czem się wydział opieki społecznej w Magistracie dowiedział, i naraz rety! bieda! co się dzieje? Dowiaduje się kolega p. Caspariego p. Korfanty w urzędzie stanu cywilnego. Napisał ktoś najprzód w „Gazecie Robotniczej". Teraz mamy ks. proboszcza! Powędruje sobie — może na 2 lata — do więzienia! Co za radość w całym obozie socjalistycznym! Pisać do Województwa! Proces! W dzień terminu widać także p. radcę w gmachu sądowym. Biedny ks. wikary Bonk na ławie oskarżonych! Szkoda że ks. proboszcza nie widać na tej ławie. Korfanty jako świadek obciążający. Równocześnie zjawia się artykuł w „Volkswille" u niemieckiej kamratki „Gazety Robotniczej", ten sam co był przed miesiącami w „Gazecie Robotniczej". Termin został odroczony. Nowy termin! Ks. Bonk i ks. proboszcz żegnają się na probostwie ze wszystkimi z płaczem, proszą, aby ich nie zapomniano w więzieniu, gdyby się tam mieli dostać niewinnie, za to, że grzeszników z Bogiem pojednali.

Poszli do sądu. Przed paru dniami. Czy wrócili, czy siedzą we więzieniu, moi drodzy Towarzysze, niewiem, ale przyjdźcie w niedzielę na nabożeństwo do kościoła, zobaczycie, może wrócili? Może też w procesji pójdziemy po nich do więzienia, a ja na samym przodku Kropiciel.

Wydawca: Kat. Urząd Parafjalny w Mysłowicach. — Odpowiada: Piotr Mądry Mysłowice. — Tłoczono w drukarni „Sztuka" w Mysłowicach, ul. Powstańców 7.